Cena 10 groszy

Polska Narodowa

TYGODNIK POLITYCZNY

STRONNICTWO NARODOWE — ORGANIZACJĄ NARODU POLSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ

Nr. 8 POZNAŃ, DNIA 1 LISTOPADA 1936 R. Rok I.

Chłop a nasza walka z żydo-komuną

Dziś już stało się zupełnie jasną sprawą dla każdego, kto ma otwarte oczy, że komunizm i sprzymierzeni z nim żydzi postanowili Polskę podbić dla siebie i wydrzeć ją Polakom. Widać to zupełnie jasno, że żydzi i komuniści chcą z Polski zrobić państwo komunistyczne, rządzone przez żydów i całkowicie poddane Rosji sowieckiej. Starają się żydo - komuniści dojść do tego w ten sposób, że chcą sobie poddać wszystkie polskie siły ludowe, chcą nimi komenderować. W tym celu stworzyli sławny już dziś w Europie „front ludowy". Front ten polega na tym, że komuniści po cichu wchodzą zwłaszcza do stronnictw klasowych, to jest do rozmaitych partyj robotniczych i chłopskich, organizują w nich swoje tajne i sprzysiężone grupy i przy ich pomocy komenderują wielkimi stronnictwami. Starają się komuniści przy ich pomocy prowadzić swą politykę a przede wszystkim zrobić w Polsce rewolucję komunistyczną.

Każdy też, kto dziś ma otwarte oczy, widzi, że jedynym poważnym przeciwnikiem komunizmu w Polsce jest Stronnictwo Narodowe. — Jest ono dziś najliczniejszym stronnictwem w Polsce. Złożone jest ono z ludzi wszystkich warstw społecznych, ale przede wszystkim w jego szeregach znajdują się chłopi i robotnicy. Jest to ruch polityczny karny i zdyscyplinowany, złożony z ludzi młodych, czynnie walczących o polityczny program Stronnictwa Narodowego. Nasze przede wszystkim Stronnictwo oddawna zdawało sobie sprawę z komunistycznego niebezpieczeństwa i świadomie z nim walczyło tak bezpośrednio jak też przede wszystkim z żydami, którzy są istotnymi twórcami i kierownikami partii komunistycznej.

Jasnym też staje się dzisiaj, że tylko Stronnictwo Narodowe może zwalczyć zarazę komunistyczną w Polsce. Cała Polska dzieli się coraz wyraźniej na zwolenników naszych i na zwolenników komunizmu. Pośrodku pomiędzy nami a komuną wszystko się rozprzęga i upada. Tak upadła potężna do niedawna sanacja i nic nie zapowiada, aby mogła się ona odrodzić i zreorganizować. Stronnictwo Ludowe przedstawiające jeszcze dość dużą siłę liczebną straciło całkowicie swoją siłę moralno - polityczną. W stronnictwie tym zwalczają się na ostro dwa kierunki. Jeden z nich reprezentowany przez zdrowy instynkt narodowy to kierunek narodowy, drugi zaś to kierunek chcący ludowców poddać pod komendę „frontu ludowego", a zatem pod komendę komunizmu. Nie wiemy, który kierunek tam zwycięży. Pewnym jest w każdym razie, że kierunek przeciwfrontowy i przeciwkomunistyczny jest raczej w mniejszości. Gdyby nawet ten kierunek był w większości to i tak osłabiaja te walki wewnętrzne stronnictwo ludowe jako obóz walki z komunizmem. Jaczejki komunistyczne zagnieżdżone u ludowców nie pozwolą nigdy na to, aby ludowcy stanęli zdecydowanie do walki z komunizmem. Będą one ochotę ludowców do tej walki osłabiać i paraliżować, będą działać tak, jak hamulec we wozie, który chociaż mały potrafi jednak powstrzymać jazdę wielkiego wozu.

A tymczasem komunizm jest największym nieprzyjacielem chłopa pojętego jako specjalna klasa drobnych właścicieli ziemskich. Widzimy to dokładnie na przykładzie Rosji komunistycznej. Tam przed rewolucją komunistyczną i w czasie jej trwania puszczono nęcące hasło podziału ziemi wielkiej własności pomiędzy chłopów. Co więcej nie sprzeciwiano się istotnemu podziałowi „pańskiej" ziemi pomiędzy chłopów. Kiedy jednak rewolucja komunistyczna przy bardzo wydatnej chłopskiej pomocy zwyciężyła, wtedy nietylko odebrano chłopom ziemię „pańską", ale także zagrabiono im ich własną ziemię, a chłopa bądź to zamieniono w fornala i niewolnika pracującego na państwowym folwarku, rządzonym przez żyda komisarza, bądź też przesiedlono go na Sybir do ciężkich robót. Wielkie masy chłopów po prostu rozstrzeliwano. Taki sam a nawet zapewne gorszy los czekałby chłopa polskiego, gdyby zwyciężyła u nas komunistyczna zaraza. Ziemię chłopską opanowaliby żydzi i rosyjscy komuniści a chłopa polskiego, prawowitego dziedzica polskiej ziemi wywieziono by na Syberię.

Dlatego to chłop polski nawet swoich czysto chłopskich klasowych interesów może lepiej i skuteczniej bronić w szeregach Str. Narodowego, aniżeli u ludowców skłaniających się do frontu ludowego. Historia ostatnich kilkunastu lat pokazała, że tylko stronnictwa narodowe zdołały uwolnić niektóre kraje od komunizmu. Stało się to we Włoszech i w Niemczech. W obu tych krajach stronnictwa narodowe w walce z grożącym im komunizmem zaprowadziły narodowy porządek, zorganizowały narodowe państwa włoskie i niemieckie. W Polsce zrobi to Stronnictwo Narodowe, mając wszystkich prawdziwie polskich chłopów w swoich szeregach.

Dr Karol Stojanowski.

Jego Eminencja
Ksiądz Kardynał Dr. August Hlond
Poznań.

Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi
DR. AUGUSTOWI HLONDOWI,

Prymasowi Polski, śle w 10-tą rocznicę Jego arcypasterstwa wyrazy głębokiej czci i hołdu oraz serdeczne życzenia obfitych łask Bożych w niestrudzonej pracy dla dobra Dusz i Narodu

Wydawnictwo i Redakcja
„POLSKI NARODOWEJ"
organu Zarządu Okręgowego
Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.

Stanisław Sieciechowicz. Dr. Tadeusz Wróbel.

MÓWIĄ, ŻE KOMUNIZM TO IDEA.

ALE SĄ IDEE TWÓRCZE I SĄ IDEE ROZKŁADU, A Z ROZKŁADEM TRZEBA WALCZYĆ. KOMUNIZM JEST WŁAŚNIE IDEĄ ROZKŁADU.

DO WALKI Z KOMUNIZMEM NIE WYSTARCZĄ ŚRODKI POLICYJNE I SĄDOWE.

NA PROPAGANDĘ TRZEBA PROPAGANDY, NA IDEĘ ROZKŁADU — IDEI TWÓRCZYCH. I TRZEBA WZNIECIĆ W NARODZIE ODPORNOŚĆ I POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WŁASNĄ PRZYSZŁOŚĆ.

KOMUNIZM GROZI KULTURZE EUROPEJSKIEJ I POLSCE, KTÓRA JEST JEJ PRZEDMURZEM.

WSZYSCY NA FRONT WALKI Z KOMUNIZMEM!

MIEJSCE DLA POLAKÓW MIŁUJĄCYCH PRAWDZIWIE SWĄ OJCZYZNĘ ZNAJDUJE SIĘ JEDYNIE W REALIZUJĄCYM IDEĘ TWÓRCZĄ

Stronnictwie Narodowym

Polegli za Wielką Polskę

Ś. p.

1. **Adam Malinowski,** akademik, członek korporacji „Arkonia”, zmarł w Warszawie 13 maja 1926 r.

2. **Andrzej Gliński,** akademik, członek korporacji „Sarmatia” zmarł w Warszawie 13 maja 1926 roku.

3. **Szczepan Olchowicz,** filister korporacji „Jagiellonia”, zmarł w Warszawie 12 maja 1926 r.

4. **Karol Levittou,** akademik, członek korporacji „Chrobatia”„ zmarł w Warszawie 14 maja 1926 r.

5. **Michał Kozłowski,** robotnik, lat 25, członek Stronnictwa Narodowego, członek Młodzieży Wszechpolskiej, prezes filii Pracy Polskiej, drużynowy Straży Narodowej, kapral rezerwy, ranny 22 maja 1927 r. w Warszawie, zmarł 24 czerwca 1927 r.

6. **Stanisław Wacławski,** akademik, członek Obozu Wielkiej Polski, zmarł w Wilnie 10 listopada 1931 r.

7. **Jerzy Grotkowski,** akademik, lat 25, członek korporacji „Lutyko-Venedia”, sympatyk Obozu Narodowego, zmarł 27 listopada 1932 r. we Lwowie.

8. **Jan Matuszny,** rolnik, członek Obozu Wielkiej Polski, zmarł pod Żywcem (woj. krakowskie) 14 marca 1933 r.

9. **Piotr Gardocki,** rolnik, członek Obozu Wielkiej Polski, zmarł w Radziłowie pod Łomżą (woj. białostockie), 23 marca 1933 r.

10. **Piotr Hermanowski,** rolnik, sympatyk Obozu Narodowego, zmarł w Radziłowie pod Łomżą (woj. białostockie) 23 marca 1933 r.

11. **Stanisław Kiersznowski,** rolnik, członek Obozu Wielkiej Polski, zmarł w Radziłowie pod Łomżą (woj. białostockie) 23 marca 1933 r.

12. **Feliks Skrodzki,** rolnik, członek Obozu Wielkiej Polski, ranny w Radziłowie pod Łomżą (woj. białostockie) 23 marca 1933 r., zmarł 25 marca 1933 r. w szpitalu św. Ducha w Łomży.

13. **Jan Chudzik,** lat 32, magister praw, aplikant notarialny, kierownik powiatowy Młodych Stronnictwa Narodowego w Brzozowie, członek Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszechpolskiej i Straży Narodowej, podporucznik rezerwy lotnictwa, zmarł w Brzozowie (woj. lwowskie) 14 maja 1933 r.

14. **Czesław Materka,** lat 17, członek-kandydat Obozu Wielkiej Polski, zmarł w Warszawie 25 maja 1933 r.

15. **Władysław Górski,** rolnik, lat 20, działacz Stronnictwa Narodowego, zmarł w Sokołach (pow. Wysoko-Mazowiecki) 25 sierpnia 1935 r.

16. **Feliks Janasiak,** lat 15, sympatyk Obozu Narodowego, zmarł w Wroniawach pow. wolsztyński (Wielkopolska) 31 sierpnia 1935 r.

17. **Antoni Mrówczyński,** krawiec, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł w Kowiesach, pow. skierniewicki (woj. warszawskie) 8 września 1935 r.

18. **Jan Topolski,** kupiec, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł w Wiktorówku, pow. wyrzyski (Wielkopolska) 8 września 1935 roku.

19. **Sobek,** rzemieślnik, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł w Wiktorówku, pow. wyrzyski (Wielkopolska) 8 września 1935 r.

20. **Władysława Kwiecińska,** lat 28, członkini Stronnictwa Narodowego, zmarła w Krzywiniu (Wielkopolska) 14 września 1935 r.

21. **Ludwik Jaworski,** lat 26, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, ranny dnia 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem, zmarł 1 grudnia 1935 r. w szpitalu w Radomiu.

22. **Onufry Dzióba,** lat 25, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem.

23. **Jan Wiktorowicz,** lat 24, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem.

24. **Piotr Szymański,** lat 33, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem.

25. **Marceli Jagielski,** lat 26, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł 29 listopada 1935 r., między Odrzywołem a Klwowem.

26. **Jan Kleszcz,** lat 24, z Kłudna, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, ranny 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem, zmarł 4 grudnia 1935 r. w szpitalu w Radomiu.

27. **Józef Kucharski,** lat 40, z Głuszyny, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klowem.

28. **Stanisław Wolski,** lat 24, b. żołnierz K. O. P., z Głuszyny pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł we wsi Wysokin 29 listopada 1935 r.

29. **Piotr Strusiński,** lat 34, z Głuszyny, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, ranny 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem, zmarł 5 grudnia 1935 r. w szpitalu w Radomiu.

30. **Franciszek Grabarczyk** ze Zdżarek, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, ranny 29 listopada 1935 r. we wsi Wysokin, zmarł w parę dni później.

31. **Jan Laskowski,** członek Str. Narodowego, lat 17, ranny 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem, zmarł parę dni później.

32. **Walenty Piłat,** z Przystałowic, pow. opoczyńskiego, członek Stronnictwa Narodowego, ranny 29 listopada 1935 r. między Odrzywołem a Klwowem, zmarł w parę dni później.

33. **Ignacy Kordylewski,** lat 31, kierownik obwodu Stronnictwa Narodowego w Kunach, pow. konińskiego (woj. łódzkie), zmarł w Kunach 26 grudnia 1935 r.

34. **Władysław Wędołowski,** lat 33, rolnik ze wsi Zalesie Łabędzkie, gm. Piszczaty, pow. Wysoko-Mazowieckiego, członek Stronnictwa Narodowego, aresztowany chory na grypę, wzięty na wóz, zmarł na wozie 24 stycznia 1936 r.

35. **Wawrzyniec Sielski,** lat 62, ziemianin, z Wyszyny, b. sędzia, prezes Stronnictwa Narodowego w pow. konińskim, wybitny działacz społeczny, samorządowy i gospodarczy, literat i publicysta, zmarł w Wyszynie 18 lutego 1936 r.

36. **Józef Sejwo,** inwalida ze wsi Szeszupka, gm. Pawłowska, pow. suwalskiego, pobity przez żydów w Jeleniewie, pow. suwalskiego 16 lutego 1936 r., zmarł w szpitalu w Grodnie 18 lutego 1936 r.

37. **Młodziniak,** mieszkaniec Wyszyny, pow. konińskiego, zmarł w Wyszynie, „w czasie zajść przy sekcji zwłok śp. Sielskiego” 18 lutego 1936 r.

38. **Jan Parus,** rolnik, narodowiec zmarł 9 lutego we wsi Szetlewek pod Zagórowem, pow. konińskiego.

39. **Maksymilian Pięciak,** rolnik, narodowiec, zmarł 9 lutego 1936 r. we wsi Szetlewek, pod Zagórowem, pow. konińskiego.

40. **Mieczysław Kurzawa,** rolnik, narodowiec, zmarł 9 lutego 1936 r. we wsi Szetlewek, pod Zagórowem pow. konińskiego.

41. **Józef Sobczak,** rolnik, narodowiec, zmarł 9 lutego 1936 r. we wsi Szetlewek, pod Zagórowem, pow. konińskiego.

42. **Władysław Gorzelańczyk,** rolnik, narodowiec, zmarł 9 lutego 1936 r. we wsi Szetlewek, pod Zagórowem, pow. konińskiego.

43. **Albert Busse** z Paprotni, powiatu konińskiego, członek Stronnictwa Narodowego, zmarł w Wyszynie 17 lutego 1936 r.

44. **Stanisław Wieśniak,** członek Stronnictwa Narodowego, rolnik spod Przytyka, pow. radomskiego, zmarł w Przytyku 9 marca 1936 r.

45. **Józef Osak,** rolnik, członek Koła Stronnictwa Narodowego we wsi Suroż pow. Radzyń Podlaski, raniony przez strzelców 12. 5. 1936 r., zmarł w parę tygodni później.

46. **Stefan Beuge,** członek Stronnictwa Narodowego, zmarł w więzieniu w Zamościu 16 kwietnia 1936 r.

47. **Józef Machno,** rolnik, zmarł 26 czerwca 1936 r. pod Zubrzycą, pow. nowotarskiego przy pościgu grupy Doboszyńskiego i wielu innych — poległych i zmarłych za Wielką Polskę, których nazwiska pozostały nieznane.

Echa więzienne

Przed niedawnym czasem zakończono w Łodzi proces 25 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy przeciwżydowskie. Wyrokiem sądowym główny oskarżony, aplikant adw. mgr N. Siemaszko, został skazany na 3 lata więzienia.

Mgr Siemaszko przebywa w więzieniu od siedmiu miesięcy co pogarsza bardzo stan jego zdrowia. Choruje on bowiem poważnie na wątrobę.

Obrońcy apl. Siemaszki, który jest obecnie więziony w Warszawie, wnieśli do tamtejszego Sądu Apelacyjnego podanie, poparte świadectwami lekarskimi, w którym domagają się umożliwienia choremu przeprowadzenia kuracji zdrowotnej.

Sąd Apelacyjny prośby adwokatów nie uwzględnił. Podobnie, jak niedawno jeszcze nie dopuścił inż. Doboszyńskiego do umierającej matki.

Za kratą.

Kol. kol. Melchior i Grzegorz Wnorowscy, Rząca i Gąsowski, aresztowani po marszu na Kobylniki w dniu pamiętnych wyborów 8 września ub. r. do Sejmu.

Kol. kol. Napoleon Siemaszko, Zwierzewicz i Ogórek skazani wyrokiem Sądu Okr. w Łodzi w dnia 6 kwietnia 1936 r. każdy na 4 lata więzienia.

Kol. Adam Doboszyński wraz z 41 kolegami aresztowany dnia 30 czerwca 1936 r. po Myślenicach.

Kol. kol. Luba, Jaworowksi, Rutkowski, Strzałka, Klimaszewski, Śledziewski i Swalina, aresztowani w związku z zajściami przeciwżydowskimi w Zambrowie.

Kol. Roman Sobczak, aresztowany w Kole dnia 21 września br.

Kol. kol. Jan Koper i Kazimierz Perliński, aresztowani w nocy na 7 października 1936 r. w Radomsku za zajście z żydem.

Kol. kol. Sadzik Władysław oraz jego 88 letni ojciec Sadzik Walenty, Mozalewski Antoni, Cypliński Zygmunt, Łyczko Roman, Skrodzki Stefan, Hincingerowa Czesława, Fularski Ciesielski i Terakowski z Sosnowca, oraz z Dąbrowy Górniczej kol. Tadeusz Sobolewski, członek Zarządu Okr. S. N. w Zagłębiu, aresztowani 9 października 1936 r. z nieznanego powodu.

Kol. Jan Lembicz, aresztowany 9 marca 1936 r. w związku z wygłoszonym przemówieniem na zebraniu S. N. w powiecie rawickim, przebywa w więzieniu w Śremie.

W dniu 16 października br. zmarł nagle Kolega ś. p.

ZYGMUNT CHUDYSZEWICZ

gorliwy członek I Koła Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy. Cześć Jego pamięci! Czołem Kolego Zygmuncie!

Zarząd I Koła S. N. w Bydgoszczy.

Inauguracja pracy Młodzieży Wszechpolskiej

Po niedawno odbytym zebraniu informacyjnem, Młodzież Wszechpolska urządziła w niedzielę, dnia 25 października br. uroczystą inaugurację pracy w nowym roku akademickim.

Kostek Biernacki do Łodzi

W kołach łódzkich pojawiły się pogłoski, jakoby po 11 listopada miał ustąpić dotychczasowy wojewoda Hauke-Nowak, a jego miejsce miałby objąć wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki.

Ostatnie godziny czerwonego Madrytu

Z otrzymanych wiadomości z pola walk w Hiszpanii zupełnie jasno wynika, iż niewiele godzin dzieli wojska narodowe, znajdujące się obecnie w odległości około 10 klm od Madrytu, do chwili jego zdobycia. Czerwona stolica znajdzie się rychło w normalnych warunkach życia.

Zorganizowany, zwarty, jednolity naród

Łapichłopstwo

Istnieje mnóstwo przysłów, których sens i wartość wyraża się w pięknej myśli, — że — przysłowia są mądrością narodów.

Ano, jeżeli tak jest, to nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na jedno z najmądrzejszych z nich — mówiące, że — Jak trwoga, to do Boga!

Jesteśmy świadkami rozmaitych zabiegów czynników miarodajnych — zmierzających do oparcia swej władzy „o szersze sfery społeczeństwa". — Nie byłoby w tym nic-osobliwego, gdyby nie to, że jak dotąd — rządy w Polsce były przywilejem elity. Tej elity, — która z uporem — godnym lepszej sprawy — wmawiała w naród, że tylko ona jedna, licząc na własne siły — (bo jakże inaczej) i będąc tej siły wyrazem, zdolna jest uporać się z trudnościami rządzenia.

Po tylu latach rządzenia według starej recepty, uznano za wskazane zawrócić ze złej drogi (czyżby nie zapóźno?) i tak od razu, za jednym zamachem uradzono widocznie i postanowiono „wreszcie" — zabrać się do ugruntowywania swej władzy — szukając pomocy i oparcia u ludu.

Już niejednokrotnie w odrodzonym państwie polskim uciekano się do tego sposobu, bałamucąc przy tym uczciwego chłopa.

Stwierdzić należy, że niedolę polskiego chłopa wyzyskiwano dla partykularnych celów — oszukując go haniebnie.

Przychodziło to rozmaitym bałamutom tym łatwiej, że w swej zbyt prostej, a jakże często zwodnej, rachubie chłop polski nie dostrzegał procesu dziejowego — dającego mu należne miejsce w przyszłym ustroju państwa narodowego.

I dziś — podobnie jak było dotąd — usiłuje się nabrać chłopa. Takie postępowanie ma swoją wymowę w wyrazie „łapichłopstwo".

Bo jakże inaczej nazwać obecne usiłowania?

Gdy można było rządzić bez chłopa — nie pytano i nie troszczono się o niego. Stworzono sławną już konstytucję również bez niego — co gorsza — w tej księdze narodu, jaką winna być konstytucja — chłop polski będący w pojęciu narodowym, rdzeniem tego narodu — został zepchnięty na szary koniec.

Także i inne jeszcze „dzieła" dokonano wbrew woli narodu, którego chłop polski jest największą częścią składową. Gdzie był chłop wtedy? Kto i co robił sobie z niego?

Nic. — Bo nie był potrzebny. Dziś po tylu latach nieliczenia się z chłopem, zabiega się o jego względy.

Przyjrzyjmy się z bliska temu nowemu zjawisku, a nie będzie trudno dostrzec, że chce się chłopa wygrać, dlatego tylko, aby przedłużyć swój żywot. I trudno powstrzymać się od tego, by nie przytoczyć jednego jeszcze przysłowia, że „tonący brzytwy się chwyta".

Dziś w trwodze o dalsze bytowanie — znalazło się wzgardzonego chłopa. Bezmiar krzywdy wyrządzonej jemu — pragnie się okupić — darowizną.

Przystępuje się przeto do parcelacji z cudzej kieszeni.

Chłop polski nie potrzebuje darowizn, nie pożądał i nie chce niczego od nikogo, — do czego nie miałby prawa.

Świadomy swej roli i znaczenia w życiu zbiorowym narodu — świadomy słusznych praw należnych mu — jako gospodarzowi ziemi ojczystej — chce tylko, by nie utrudniano mu życia. Nie potrzeba mu darowizny.

Uświadomiony narodowo chłop polski to doskonale rozumie i nie da się złapać.

Czasy „łapichłopstwa" minęły bezpowrotnie. Minęły dlatego, bo ruch narodowy, jako wywodzący się z narodu, którego chłop jest podwaliną — zwrócił zrabowane mu przez innych jego słuszne prawa do gospodarowania na ziemi, która go zrodziła.

B. O.

Kto „uszczęśliwił" Rosję komunizmem?

Dziś, kiedy w Polsce zaczyna coraz bardziej ujawniać się działalność komunizmu stającego do walki z ruchem narodowym, dobrze jest uzmysłowić sobie, kto pchnął Rosję w piekło komunizmu, którym i nas chce się obdarować.

Lenin — Ulianow, syn tatara i żydówki. Trockij — Bronsztajn, żyd. Stieklow — Nochamkes, żyd. Martow — Cederbaum, żyd. Zinowiew — Apfelbaum, żyd. Kamieniew — Rosenfeld, żyd. Suchanow Podomilski, żyd. Kamnjew — Katz. żyd. Ganeckij — Fürstenberg, żyd. Dan — Gurjewicz, żyd. Mieszkowskij — Goldberg, żyd. Parwus — Goldfandt. żyd. Riazanow — Goldenbach, żyd. Martinow — Zibar, żyd. Czernomorskij — Czernomorlkim, żyd. Sołncew — Bleichman, żyd. Piaczynskij — Ziwin, żyd. Abramowicz — Rein, żyd. Zwjerdin — Volstein, żyd. Ławinskij — Locwesohn, żyd. Bobriw — Natanson, żyd. Axelrod — Orthodox, żyd. Gorin — Garfeld, żyd. Głazunow — Schultze, żyd. Joffe — Joffe, żyd. Radek — Sobelsohn, żyd. Litwinow — Wałach, żyd i t. d.

Wymowny zbiorek!

A w Polsce, jeśli się przegląda nazwiska z procesów komunistycznych, też nie jest inaczej.

Głosy... i echa

„Konkurent endecji"

Pod powyższym tytułem umieszczono w ostatnim numerze „Prawdy" żydowskie biadolenie, że już i „sanacja" robi się przeciwżydowską.

Czytamy pomiędzy innymi:

„Antysemicka zaraza szerzy się z iście błyskawiczną szybkością, obejmując swoim kręgiem sfery, które dotąd albo stały na uboczu, nie biorąc zgoła udziału w wewnętrzno-politycznych rozgrywkach, albo nagle zmieniły orientację i z liberalnych przekabaciły się na żydożerczę".

„Sanacja" utraciła wpływy. Nie ma już teraz ani metody, ani systemu organizacyjnego, ani też odpowiedniej propagandy. Skończyła się niesławnie, ale nie chce umierać, to też z coraz większą zazdrością patrzy na „sukcesy" zorganizowanej prawicy (czytaj S. N.). Nietylko jednak patrzy — powoli, lecz systematycznie zabiera się do dzieła."

„Sanacja" staje sie z konieczności nawet przeciwżydowską. Jest to oczywista jedynie „machlojka", przy pomocy której obiecuje sobie zbałamucić społeczeństwo. Żydów jednak i to wścieka, że dotychczasowy żydowski opiekun musi na ze wnątrz rejterować, by uchronić się przed zbliżającą się z dniem każdym katastrofą.

Mętny jednak frazes o antysemityżmie „sanacji" nie potrafi nikogo przekonać i zmienić sytuacji. Stanie się tak, jak pisze żydowska „Prawda":

„Narodowiec" głosi otwarcie, że żyda należy wygnać, a jeśli to niemożliwe, posiekać go w kawałki. Intencje te są przynajmniej szczere i prostolinijne."

W tym wypadku mają żydzi najzupełniejszą rację. Wygonimy ich, tak że nawet nie trzeba będzie uciekać się do drugiego sposobu, podsuniętego przez nich.

Nie uchroni żydów przed tym nawet „sanacyjny" antysemityzm, ordynarna „machlojka".

Sprawa robotnicza, a Obóz Narodowy.

6) (Ciąg dalszy)

KOMINTERN ORZEKŁ: DLA KOMUNY (czytaj żydów) ZDOBĘDZIE ŚWIAT „FRONT LUDOWY".

Od roku mniejwięcej 1921 komuna zaczynała w Europie i w ogóle w świecie znikać. Robotnik przestawał się nią interesować. Jedynie żydy i zdegenerowana inteligencja oraz wszelkiego rodzaju niebieskie ptaki spod znaku kawiarni byli zwolennikami komunizmu. Żydzi oczywiście dla wiadomych celów, a ci ostatni po prostu dla mody i zaimponowania płci pięknej. Mimo obficie płynących pieniędzy z Moskwy komuna nie szła. Za to zaczęły się rozwijać ruchy narodowe, które postawiły sobie za zadanie rozwiązać wszelkie bolączki bezkompromisowo i szczerze. Ruchy te rzecz zrozumiała musiały się w pierwszym rzędzie przeciwstawić żydom, którzy za pomocą socjal - komuny chcieli opanować cały świat. Żydzi oczywiście widząc, że zamiary ich zostały odkryte, wszczęli ogromny wrzask. Kierowanym przez siebie robotnikom, którzy w ramach partyj socjalistycznych i komunistycznych mieli dla nich walczyć o panowanie nad światem, zaczęli żydzi wmawiać, że wszystkie partie narodowe są burżuazyjne i chcą robotnika zrobić niewolnikiem! W ogóle każdą partię, jakakolwiekby ona była, chociażby nawet najskrajniejszą, ale przeciwstawiającą się żydom, żydzi okrzykują jako partię burżujską, faszystowską. Wszystko np. co w Polsce nie jest socjal - komunistyczne, jest faszystowskie — burżuazyjne. Według żydo - socjal - komuny więc robotnik łódzki Czernik, jeden z przywódców narodowej Łodzi, jest burżujem, Dmowski, wódz Stronnictwa Narodowego jest też „burżujem" według socjal - żydo - komuny, za to towarzysz Blum jest proletariuszem, Diamand jest też proletariuszem. A to wszystko dlatego, że majątek robotnika Czernika wynosi tyle, ile zdoła przez tydzień ciężko zapracować, a majątek Dmowskiego wynosi tyle ile zarabia na pisaniu artykułów, co wystarczy ledwo na codzienny chleb, gdy tymczasem majątek proletariusza Bluma to przecież cała fabryka samolotów, to udziały pokaźne w największych trustach fabrycznych! Majątek towarzysza Diamanda jest też przecież znany, wyraża on się w kilku kopalniach! Ciekawe byłoby naprawdę zestawić majątek osobisty towarzyszy z P. P. S. z majątkiem przywódców Stronnictwa Narodowego. Zestawienie to wychodzi naprawdę kompromitująco, ale dla przywódców żydo - socjal - komuny! Mimo to żydy okrzyczały Stronnictwo Narodowe jako burżujskie. Dla nas jest to sprawa jasna, Stronnictwo Narodowe bowiem nie podporządkowało się żydom, a wypowiedziało im walkę, odsłaniając istotne zamiary żydów w stosunku do robotnika polskiego. Wściekłość żydów oczywiście nie ma granic! Różni fabrykanci żydowscy sypią obficie pieniądze na robotę socjal - komunistyczną i zezwalają nawet na strajk towarzyszom, oczywiście tylko wtedy, kiedy mają pełno zapasów i chcą, by te zapasy sprzedać, no i jednocześnie by nieco i ceny podnieść! Tak to sobie ręka w rękę paktują żydy i socjal - komunisty! Cierpi oczywiście na tym tylko robotnik polski. Przecież żydo - socjal - komunie nie o niego chodzi, ale o cele żydów! To musi sobie dokładnie każdy robotnik, tumaniony przez socjal - komunę uświadomić! Zawołanie: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się", rozumieją żydzi między sobą jako połączenie wszystkich proletariuszy do walki o jedno państwo wszechświatowe sowieckie, gdzieby żydy rządziły!

Mimo wszystkich oszczerstw i zajadłych kłamstw jakoś nie bardzo proletariusze kwapili się do socjal - komuny. Pochody socjalistów ograniczać się zaczęły powoli — do kilku panów towarzyszy z „brzuszkiem i półcylinderkiem". Za to coraz wzrastały pochody narodowe, skupiające w swych szeregach wszystkie warstwy na podstawie wspólności interesów i ich zgodności! Dwa lata temu jednakże postanowiła Moskwa na nowo ruszyć ruch komunistyczny. W tym celu wymyślono tak zwany „front ludowy"! Miał to być front przeciw faszystom, czyli przeciwko wszystkim tym, którzy się przeciwstawili żydowskim interesom. Front ten miał stoczyć decydującą walkę o panowanie żydów nad Europą i światem! Wciągnąć starali się pod płaszczykiem walki z faszystami tych wszystkich nawet, którzyby na czysty komunizm nie poszli. Chciano tu wciągnąć także ludowców i tę część inteligencji, która czuła się spokrewnioną z żydami. „Front ludowy" rozpoczął się montować we Francji. Któż tam do niego przystąpił? Przystąpili do niego od razu socjaliści i o dziwo, wszystkie burżuazyjne partie, które nie zgodziły się na walkę z żydami!!

(C. d. n.)

jest podstawą siły i dobrobytu państwa

Rozmowa z ludowcem

Ludowiec: Dlaczego prowadzicie wojnę z ludowcami?

Narodowiec: My wojny z ludowcami nie prowadzimy, jako z całością. Wielu wśród ludowców jest chłopów, którzy bliscy są programu narodowego i chętnie z nimi będziemy pracowali. Ale Stronnictwo Ludowe, jako całość, nie przedstawia wartości jednolitej politycznie. Jest to bowiem zlepek kilku odrębnych grup, a mianowicie „Piasta", „Wyzwolenia" i Str. Chłopskiego, a także organizacji „Wici". Są wśród nich ludzie, którzy całe życie nic nie robili, tylko walczyli z Panem Bogiem, inni prowadzili agitację nienawiści klasowej i stanowej, a „Wici" są wyznawcami programu prawie socjalistycznego.

Widać z tego, że wśród ludowców wałczą ze sobą rozmaite idee i światopoglądy. Dlatego nie wierzymy w poczynania polityczne tak różnolitej organizacji.

Ludowiec: Ale dla pokonania sanacji należałoby, ażeby nastąpiło porozumienie narodowców i ludowców?

Narodowiec: Ludowcy w przeszłości bardzo czynnie przyłożyli ręki do tego, ażeby sanacja panowała w Polsce. Wyzwoleńcy i Str. Chłopskie w r. 1926 poparli czynnie zamach majowy, a nawet Str. Ludowe „Piast", na czele którego stał Wincenty Witos, który był premierem przed zamachem majowym, głosowało po zamachu na Prezydenta — najpierw na Józefa Piłsudskiego, a potem na jego kandydata, Ignacego Mościckiego. Wprawdzie Witos nie wziął udziału w tym głosowaniu, ale jego podkomendni z p. Ratajem na czele głosowali.

Ludowiec: No, ale teraz ludowcy walczą też z sanacją. Czyż nie trzeba zjednoczyć sił w tej walce?

Narodowiec: Narodowcom nie chodzi tylko o obalenie sanacji, ale o zaprowadzenie rządów narodowych i wykonywanie programu narodowego. Tymczasem ludowcy łączą się z socjalistami (oświadczenie Komitetu Głównego Wykonawczego Str. Ludowego, podpisane przez prezesa Rataja i sekretarza Grudzińskiego), w kwestii żydowskiej nie zajmują wyraźnego i jednolitego stanowiska. Jedni oświadczają się przeciw żydom (grupa „Piasta"), a obecne kierownictwo Str. Ludowego idzie na współpracę z żydami i masonami. Na zjeździe organizacji „Wici" zeszłego roku imieniem socjalistów przemawiał żyd — Cohn. Wreszcie trudno się łączyć z tymi, którzy nie wiedzą jeszcze, czy pójdą z komunistycznym „frontem ludowym", czy z obozem narodowym.

Ludowiec: Dlaczego Str. Nar. walczy tak zawzięcie z żydami i to z tymi najbiedniejszymi, a osłania burżuazję polską i żydowską?

Narodowiec: Kto tak mówi — kłamie. Str. Nar. walczy z całym żydostwem, z całym narodem żydowskim. Jeśli obecnie najwidoczniej cierpi żyd - chałaciarz, to dlatego, że on jest tym najbliższym nas na wsiach i w miasteczkach, jest tym najszerszym korzeniem, wzrastającym w nasz grunt i zabierającym nam soki odżywcze, trzeba go wyciąć, żeby drzewo wyrwać. On daje podstawę istnienia bogatym żydowskim hurtownikom i kapitalistom. Biedny i bogaty żyd — to solidarna jedność — to całość — to dobrze zorganizowany naród. Bez zniszczenia tych drobnych sklepów żydowskich i straganów nie możemy sięgać do tych bogatych, na których usunięciu z Polski najbardziej nam zależy.

Str. Narodowe nie jest partią burżujów, broniącą ich interesów, u nas ich nie ma.

Ludowiec: Czy damy żydom radę w walce, jaka się toczy (bo mają pieniądze, są solidarni i zorganizowani)?

Narodowiec: Żydom radę dać musimy i damy. Nie jesteśmy narodem niedołęgów, czy idiotów — jak to chcieli i chcą niektórzy w nas wmówić. Nie trzeba zapominać wprawdzie o tem, że są oni bardzo silni i lekceważyć ich nie należy. Mają w swym ręku dużo środków materialnych, jak pieniądze, własności mniej po wsiach, ale w miastach itp., poza tym są solidarni, przebiegli i umieją wytrwale dążyć do swoich celów, nie przebierając w środkach, na co im pozwala religia Talmudu. Jednak mamy wszelkie dane i sposoby, aby walkę z nimi wygrać. Trzeba tylko rozumieć i znać nieszczęścia, jakie oni Polsce przynoszą, mieć wolę i chęć walki stąd płynącą oraz ambicję narodową i chęć rządzenia sobą samemu, a mamy takie w sobie siły, że zniszczymy każdą nam wrogą potęgę, nie tylko żydowską.

Popierany i nauczony przez Str. Narodowe każdy dobry Polak musi stanąć do walki i pracy nad odżydzeniem Polski.

Już dziś są duże rezultaty gospodarczej i politycznej walki z żydami.

Ludowiec: Jeśli Stronnictwo Narodowe chce dobrze dla chłopa, to dlaczego tak walczy ze Stronnictwem Ludowym, które jest Stronnictwem chłopów?

Narodowiec: Stronnictwo Narodowe nie chce budować Polski ani tylko chłopskiej, czy też robotniczej, szlacheckiej, czy pańskiej, — chce Polski dla wszystkich Polaków, bo wszyscy mają prawo do życia i jednakowego, sprawiedliwego traktowania. Chce tak samo dobrze dla chłopów, jak ludzi innych zawodów, które dla Polski chcą pracować. Stronnictwo Ludowe jest stronnictwem klasowym, a my walczymy dlatego z klasowością, że klasowość to wymysł fałszywy, żydowski. Wymyślony jest po to, aby ludzi dzielić, kłócić i pobudzać do walki. W tej walce tracimy siły i energię, która powinna być obrócona na pracę dla dobra wszystkich. Ale żydom to potrzebne, bo wtedy oni będą nas godzić i nami rządzić. Nigdy nic dobrego nikomu nie przyszło z tego, że się biło dwóch braci ze sobą, zamiast pracować. Jak się mocno pobili, to chorowali, a gospodarstwo upadało, sąsiedzi zaś i wieś cała miała uciechę i widowisko. Wszystkie stronnictwa ludowe i fronty ludowe, do których one należą, to mają na celu, bo rządzą i kierują niemi żydzi, masoni i komuniści — i o co innego im chodzi niż o interes ludu, czy chłopów. Ładne słówka i nazwa, obietnic dużo — bo to ich nic nie kosztuje i tego nie spełnią nigdy. Jeśli walczymy z przywódcami Str. Ludowego, to po to, żeby wypłoszyć żyda, który z tyłu stoi i namawia chłopa do walki o swoje interesy i w obronie własnej skóry. Godzić się z tymi stronnictwami — to godzić się z żydami i z tymi, co oni z Polską chcą robić.

Z żydami i z tymi, co im — wiedząc czy nie wiedząc — służą, zgody być nie może.

(C. d. n.)

Konkurs werbunkowy

„Polski Narodowej" rozsprzedaje się już wiele egzemplarzy! — Przystępujemy do powiększenia liczby stałych abonentów.

Wzywamy do rozpoczęcia akcji werbunkowej prenumeratorów „Polsce Narodowej", w której wszyscy członkowie Str. Nar. oraz czytelnicy pisma powinni wziąć udział.

Zadanie: Każdy werbuje **abonentów kwartalnych** — po zł 1,20. Trzeba zdobyć **10 000 stałych kwartalnych abonentów** po zł 1,20.

Kto wprowadzi abonenta 10 000 — otrzyma **100 zł gotówką.**

Kto wprowadzi abonentów 10 001 i 10 002 — otrzyma **po zł 50,— gotówką.**

Kto wprowadzi abonentów 10 003—10 012 otrzyma po zł 10,— gotówką.

Kto zgłosi abonentów 10 013—10 032 — otrzyma po zł 5,—.

Od dnia 19 października 1936 r. abonentów kwartalnych wpłacających na przekaz rozrachunkowy „Polski Narodowej" Poznań I kartoteka nr 118 — zł 1,20 + 0,05 t. j. razem zł 1,25 wpisuje się na listę konkursową kolejno podług wpływów.

Kontrolę konkursu prowadzą: dr. Tadeusz Wróbel, radca M. Bukowski oraz major J. Kiedrowski.

Obowiązkiem każdego członka S. N. jest wziąć udział w konkursie.

Każdy grosz złożony na cele Stronnictwa Narodowego przybliża Cię do Polski Narodowej

Czytelniku!

Najpewniej zabezpieczysz sobie punktualne dostarczenie gazety, gdy wykupisz na 3 dni przed początkiem miesiąca lub 3 dni przed początkiem kwartału formularz rozrachunkowy lub blankiet P. K. O., wypełnisz go na 40 groszy o ile zamawiasz na miesiąc lub na zł 1,20 o ile zamawiasz na kwartał i oddasz wraz z pieniędzmi na poczcie.

Kraków - miasto żydów

(Dokończenie)

W Krakowie, pod przewodnictwem osławionego rabina **Oziasza Thona** powstał komitet dla zbierania funduszów na cele **„wielkiej kampanii samoobrony żydów w Polsce"**, który zajął się zorganizowaniem pomocy materialnej dla żydostwa w ramach **Bezprocentowych Kas Pożyczkowych „Gemilath Chasudim".** Takich żydowskich kas istnieje w Polsce **700**, a cieszą się one poparciem nawet... u władz państwowych.

Do Krakowa zjechała w roku ubiegłym **żydowska młodzież**, zorganizowana na wzór drużyn harcerskich w **„Brith Trumpeldor"**. Żydowskim **„bohaterom"** udzielono daleko idących zniżek kolejowych, a miasto przyjęło ich z wielkimi honorami. Setki i tysiące żydów napełniły wtedy miasto hałasem warszawskich Nalewek. Przyjezdnym mogło się wtedy zdawać, że są nie w Krakowie, lecz conajmniej w... Palestynie.

Starozakonni poszli wtedy sypać kopiec na Sowińcu, poszli nawet w swej „państwowotwórczości" odwiedzić **kryptę św. Leonarda w katedrze wawelskiej,** a więc u przeklętych gojów! Fakt niebywały. **Żydzi w katolickiej świątyni!**

I oto zadrżały ruchem wieków ocienione mury Wawelu. Znaleźli się bowiem ludzie, którzy nie umieli i nie chcieli uszanować ani świętości katedry, ani powagi wawelskich komnat. **Różnych już ludzi widział Wawel.** Widział **zakutych w żelazo rycerzy polskich,** widział **polskich kmiotków i rzemieślników,** widział **szwedzkiego najeźdźcę i austriackiego zaborcę...** Ale wszyscy oni **umieli należycie i spokojnie zachować się w tym sercu Polski. Aż** oto w wolnej i niepodległej Polsce czarne, brodate **postacie żydów** napełniły go **szwargotem, zakłóciły jego wiekowy spokój.**

Na to wszystko jest społeczeństwo krakowskie spokojne, jakoś nie reaguje. Co gorsze nawet, brata się z tymi żydami, utrzymuje z nimi bardzo zażyłe stosunki towarzyskie, sprzedaje im składy i kamienice... Przecież **większość kamienic w centrum miasta należy obecnie do żydów!**

Ale czas już, aby społeczeństwo polskie zbudziło się z tego trudnego do wytłumaczenia letargu i odrętwienia. **Odżywczy prąd odżydzeniowy, który objął już całą bez wyjątku Polskę, musi dojść także i do Krakowa! Wawel będzie nadal polską świętością narodową, a Kraków polskim, a nie żydowskim miastem.** Tego domaga się zgodna opinia całego społeczeństwa, tego domaga się nasza duma narodowa. Wara żydom od polskiego Krakowa.

(ja)

SOCJALIZM I KOMUNIZM SŁUŻĄ INTERESOM ŻYDOWSKIM

Głos robotnika do robotników polskich

Czy ty wiesz, robotniku polski, kędy prowadzi twoja droga, aby cię raz wreszcie wyprowadziła z tej smutnej i opłakanej sytuacji?

Moja obserwacja odpowiada, że nie wiesz. Posłuchaj więc, robotniku polski, głosu twego brata - robotnika.

Przypomnij sobie, bracie, tę chwilę, która była dla nas radością nieograniczoną: był to rok 1918 — 1919, rok chwały i miłości braterskiej, rok oswobodzenia naszej Ukochanej Ojczyzny od ciemięzców. Wybiła godzina powstania, porzuciliśmy warsztaty pracy, zostawiliśmy swych kochanych rodziców, braci, siostry, żony i dzieci, ażeby stanąć jako synowie Ojczyzny z bronią w ręku w Jej obronie. Wielu zginęło w walce, niech im ta ziemia polska lekką będzie.

Rozpoczęliśmy nową pracę już we własnym państwie i byliśmy pewni, że już nam dobrze będzie. I byłoby dobrze, gdyby nie ta nieszczęsna niezgoda i gdyby duch narodowy nie był się załamał.

Sami ponosimy winę, bo będąc np. w związkach zawodowych czy klasowych, nie umieliśmy przypilnować naszych przedstawicieli, którzy zamiast dbać o nasze sprawy, oddali się do dyspozycji kapitalistom międzynarodowym. Tak oni nas dalece doprowadzili, że nie mamy ani pracy ani środków do życia, nieraz dachu nad głową i jesteśmy nie synami ale tułaczami w Ojczyźnie naszej.

Słyszę nieraz pomiędzy nami robotnikami złe życzenia, narzekanie, że w Polsce źle się dzieje, że dawniej było lepiej. Moim zdaniem jest to szemranie niesłuszne i niesprawiedliwe. My robotnicy, będąc zorganizowani w związki zawodowe, winniśmy patrzeć na działalność naszych przywódców, czy nas prowadzą do lepszego jutra czy w przepaść. Kto z was, robotnicy, patrzy zdrowo, musi z bólem serca powiedzieć, że nas doprowadzano do tego, że jesteśmy niewolnikami. Powinnością naszą jest iść w szeregi tych, co mogą nas z tej nędzy wydźwignąć.

Przedstawiciele czy to P. P. S. czy Z. Z. Z. lub N. P. R. czy Z. Z. R. R. C. przychodzą do nas, jak nas potrzebują do osiągnięcia swych celów, a później nas opuszczają kumając się z kapitalistami międzynarodówki żydowskiej, którzy z nas krew wyssali, żeby ją wywieźć za granicę.

Czas wielki, jeśli chcemy być robotnikami w Polsce i żyć w swoim własnym kraju, żebyśmy opuścili te szeregi, które są dla nas nieżyczliwe i szkodliwe a wstąpili do tych, które łączą samych Polaków z całego państwa polskiego.

Czyś ty Poznańczyk czy Pomorzanin, Ślązak, Kongresówiak lub Galicjak, my są wszyscy bracie, równi, my są synowie Ojczyźny jednej i wszyscy musimy toczyć walkę z tymi, którzy doprowadzili do tego, że w szeregach naszych panuje niezgoda i obłuda. To ziarno nienawiści nie skąd inąd przyszło, jak od żydostwa. Żeby nie dopuścić nas robotników do zjednoczenia się w organizację narodową, oni nam tak przypominają te różne dzielnice, żebyśmy się kłócili.

Robotnicy — Polacy, nie czas na szemranie, niezgodę, rozpacz, lecz czas jest wielki żeby w obronie naszych praw robotniczych a także w obronie przyszłości Polski stanąć w szeregach Związku Zawodowego Praca Polska. Nie ma ona nic wspólnego z kapitałem międzynarodowym, lecz skupia i broni robotników Polaków. Jeśli staniemy wszyscy ramię przy ramieniu, jeśli zjednoczymy się w miłości braterskiej, to wygramy tę naszą walkę z wyzyskiwaczami i spełnią się nasze żądania i znikną nasze bolączki.

Na zakończenie tych moich uwag podam wam parę faktów, które miały miejsce na terenie powiatu średzkiego. Powiat Środa zatrudniał większą ilość robotników przy obwałowaniu Warty. Był tam także zatrudniony przywódca P. P. S. p. Szopny ze Środy. Myślałem, że będzie dbać o wzorowe zachowanie się członków swojego związku. Miałem możność obserwować teren pracy, który był godny pożałowania, a w dzień wypłaty, gdy przybył na miejsce p. asesor Andrzejczak, aby wypłacić zarobki, robotnicy przybrali groźną postawę, domagając się pieniędzy ponad zarobek. Wyzywali i krzyczeli: wrzucić ich do wody itp. To nie jest droga do poprawy losu robotnika, takie awantury.

Na każdym kroku ci socjaliści występowali przeciw religii i kościołowi, że on jest winien, że robotnik w nędzy. Znaleźli się robotnicy, którzy stanęli w obronie właściwej walki o prawa robotników, i członkowie P. P. S. domagali się, żeby ich wrzucić do Warty.

Widzimy stąd, że P. P. S. to organizacja, która idzie za podszeptami międzynarodówki, podburza tylko robotników do wystąpień i chce wywołać zajścia.

Robotnicy - Polacy, jeśli nie chcecie tak się wzajem mordować, jak się to dziś dzieje w Hiszpanii, to opuszczajcie prędko te wrogie szeregi i idźcie tam, gdzie troszczą się o to, ażeby wam dać pracę i chleb i sprawiedliwość. Stańcie w szeregach Stronnictwa Narodowego, żebyście nie potrzebowali myśleć o emigracji gdzieś do Ameryki czy Argentyny, tylko żeby sobie wywalczyć pracę i dobre warunki życia w naszym kraju. Niech emigrują ci, którzy tu na szkodę naszą siedzą, my synowie Ojczyzny musimy tu zostać, takie jest nasze prawo i taki jest nasz obowiązek.

Stanisław Przewoźniczak,
robotnik z Nietrzanowa

Gawęda...

Jestem Polakiem

Bardzo często można spotkać ludzi, którzy uważają się za dobrych Polaków, ale, ponieważ źle im się powodzi, nie oszczędzają słów potępienia dla dzisiejszej Polski. Dziwią się też bardzo, jeśli im się robi z tego powodu wyrzuty. Uważają, że mają do tego prawo. Czy jednak mają rację?

Polak każdy jest tylko cząstką swego narodu. Dlatego musi mieć poczucie wspólności z nim, które nie zależy od tego, czy z ojczyzny naszej jesteśmy zadowoleni czy nie. Jesteśmy Polakami zawsze — więc też zawsze musimy żyć życiem swojego narodu, pracować, dla jego dobra, rozumieć jego interesy i dążenia. Nasze poczucie wspólności z narodem nie może okazywać się w pewnych warunkach a milknąć w innych. Musi ono być żywe zawsze, w każdym położeniu, zarówno kiedy kraj jest w niebezpieczeństwie, i niedoli, jak też kiedy jest potężny i tylko człowiek, który tak czuje, może uważać się za patriotę.

Od dawnych czasów Polacy mieli za mało czynnej miłości Ojczyzny. — Woleli często nawet szczerze i głęboko wzruszyć się, porwać się do czynu z przysłowiowym słomianym ogniem, niż pracować powoli, kiedy nieraz zdaje się, że „nic z tego nie będzie".

Żadna praca ani trud nie idzie nigdy na marne. Pamiętajmy o tym, szczególnie dziś, kiedy każdy dzień przynosi nowe troski. Polska dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebuje prawdziwych patriotów, którzy uczciwie i poważnie przyjmują swoje obowiązki wobec narodu.

I każdy Polak jest odpowiedzialny za to, co się u nas dzieje, od tej odpowiedzialności nie zwolni go nikt ani nic. To też nikomu nie wolno wyrzekać, że w Polsce jest źle, bo obowiązkiem jego jest wedle możności i sił starać się, żeby było lepiej.

To nie jest łaska wobec Ojczyzny — to pierwszy obowiązek Polaka.

Komunizm to wyzysk robotnika i chłopa

Rozrywki umysłowe

W poprzednim numerze „Polski Narodowej" rozpoczęliśmy stały dział rozrywek umysłowych, w którym będziemy dawali rozmaite rodzaje tychże.

Ogłaszamy w związku z tym **konkurs**, który będzie polegał na nadesłaniu trafnych rozwiązań zamieszczonych logogryfów, szarad i krzyżówek, kolejno w 8 następujących po sobie numerach pisma.

Prenumeratorzy „Polski Narodowej", mają w ten sposób możność zdobycia pożytecznych dla każdego narodowca nagród. Dla zwycięzców I-go konkursu zostanie przeznaczonych **10 nagród**, które przyznane będą drogą losowania.

BILETY WIZYTOWE
ul. Em-Zet

STAN. KEIN

STAN. IRAGO

TA. TAWIOREK
KURNIK

Odgadnąć zawody tych panów.

Rozwiązania należy przesłać najpóźniej w tydzień po umieszczeniu ostatniej łamigłówki.

NAJWYŻSZY CZAS
wpłacić prenumeratę na IV kwartał 1936 r., jeśli chcesz otrzymać następny numer
„POLSKI NARODOWEJ"
Administracja.

JEDNAJ PRENUMERATORÓW „POLSCE NARODOWEJ"

Czerwony Kat - Bela Kun

„Największa osobistość polityczna" — Złodziej, dezerter i morderca — Narzędzie zbrodniczej komuny

„Bela Kun jest największą osobistością polityczną Europy współczesnej". Tego przynajmniej zdania była komunistyczna Międzynarodówka, stając w 1928 roku w obronie przyłapanego na gorącym uczynku przygotowywania rewolucji w Austrii, czerwonego podżegacza.

Ponieważ nazwisko jego stało się znowu głośne w związku z wypadkami hiszpańskimi, warto tedy zająć się nieco tą „największą osobistością polityczną" komuny.

Żyd Kohen, znany pod nazwiskiem Beli Kuna, osławiony kat narodu węgierskiego, był przed wojną światową podrzędnym dziennikarzem. Jako sekretarz jednej z organizacyj robotniczych skradł jej kasę. Wybuch wojny uratował go od sądu i zapewne odpowiednio surowego wyroku. Zmuszony do służby żołnierskiej, po skierowaniu go na front rosyjski, jak wielu innych żydów, poddał się i jako jeniec wojenny został wysłany na Syberię. Po rewolucji Kiereńskiego rozpoczął współpracę z Radkiem w bolszewickiej robocie wywrotowej. W roku 1918 zorganizował w Moskwie kongres jeńców wojennych, wydając przy tej okazji 40 000 rubli na „koszty ogólne". Pomimo, że w czasie kongresu publicznie zarzucono Kohenowi kradzież tych pieniędzy, szybko awansuje w hierarchii partii bolszewickiej i staje się jednym z wybitniejszych pomocników Lenina.

Po rewolucji Karoly'ego na Węgrzech, udał się do Budapesztu pod nazwiskiem majora Sebestyena i zorganizował wywrotową akcję komunistyczną, otrzymując pierwotnie na ten cel 300 000 rubli, a później od listopada 1918 do marca 1919 roku łącznie sumę 12 milionów rubli. Po wybuchu przewrotu bolszewickiego na Węgrzech stał się faktycznym kierownikiem „rady komisarzy ludowych" i czerezwyczajki. Owa „rada" czyli rząd, składała się z 26 komisarzy (ministrów), z których 18 było żydów.

Węgry spłynęły krwią. Żyd Kohen vel Bela Kun jest tego głównym winowajcą i organizatorem mordów i zniszczenia, które więcej ofiar i strat kosztowały naród węgierski, niż udział w wojnie światowej.

Ale Kohen przedtem i na innych terenach wykazał swoje wysokie kwalifikacje kata. Z oficjalnego raportu dra G. Łodygeńskiego, byłego dyrektora komitetu Czerwonego Krzyża do niesienia pomocy ofiarom wojny domowej wynika, że Bela Kun kazał rozstrzelać 7500 osób w Teodozji, przeszło 12 000 w Symferopolu, przeszło 10 000 w Sewastopolu, 6 000 w Karczu, przeszło 5 000 w Jałcie, w tym 17 pielęgniarek i 3 lekarzy Czerwonego Krzyża. W miejskim sanatorium w Ałupce kazał rozstrzelać po kolei przy wejściu do zakładu, 272 rannych i chorych; ci, którzy nie mogli iść o własnych siłach, zostali zaniesieni na noszach na miejsce rzezi.

W przeciągu kilku miesięcy w rozmaitych miejscowościach Krymu zamęczono i rozstrzelano na rozkaz Beli Kuna, według zeznań świadków, od 60 000 do 70 000 mężczyzn, kobiet, starców i dzieci."

Z Węgier został Kohen posłany przez bolszewików do Austrii dla zorganizowania przewrotu w sąsiadujących z nią państwach. Tam wpadł w ręce policji, która jednak pod groźbą „za jego śmierć odpowie burżuazja wszystkich krajów, a przede wszystkim burżuazja austriacka" zwolniła go po trzech miesiącach aresztu za używanie fałszywego paszportu.

Potem przez kilka lat o Beli Kunie było cicho. Widocznie knuł coś nowego. Dopiero wypadki w Hiszpanii pokazały, iż ta „największa osobistość polityczna Europy współczesnej" żyje i działa. Popłynęła rzeka krwi hiszpańskiej, zginęło wiele dziesiątków ludności hiszpańskiej, do czego walnie przyczynić się musiał czerwony kat komuny — Bela Kun, żyd węgierski.

HUMOR POLITYCZNY

CO TO JEST S. S. S. R.?

Pyta chłop robotnika w Rosji sowieckiej:

„Towarzyszu powiedz mi, co to jest S. S. S. R.?...

...„Jakto, nie wiesz? — dziwi się robotnik — przecież to trzej Srule i jeden Rosjanin."

GŁÓD W ROSJI SOWIECKIEJ.

Komisarz bolszewicki do głodnych robotników:

„Towariszczi!.. Towarzysze!.. Was jeszcze prześladują resztki ustroju burżuazyjnego! On to was przecież przyzwyczaił jeść codziennie..."

Udaremniona manifestacja

Partia rexistów w Belgii projektowała na ubiegłą niedzielę olbrzymie manifestacje w Brukseli. Miały one nosić charakter antykomunistyczny i antyżydowski.

Rząd belgijski, w którym zresztą siedzi sporo socjalistów, udaremnił te manifestacje represjami policyjnymi.

Przywódca rexistów adwokat Leon Degrelle został wraz z wybitniejszymi członkami partii aresztowany. Uwolniono go dopiero w poniedziałek, po nieudaniu się rexistowskiego „marszu na Bruksele".

Na wyższych uczelniach

Młodzież akademicka, stojąca zdecydowanie przy sztandarze idei narodowej, daje od samego początku roku akademickiego wyraz swym przekonaniom.

W Poznaniu, gdzie procent żydów jest stosunkowo nikły, doprowadzono do tego, że w roku bieżącym na Uniwersytet Poznański nie dostał się ani jeden żyd. W innych miastach akademickich, gdzie element żydowski jest liczniejszy, spowodowano ograniczenie w napływie żydów na wyższe uczelnie.

Prowokacyjne zaś zachowanie się żydów powoduje odpowiednią reakcję ze strony młodzieży akademickiej. Wielkie manifestacje antykomunistyczne i antyżydowskie zorganizowano ostatnio w Warszawie w Szkole Głównej Handlowej i na Politechnice Warszawskiej.

Do poważniejszych zajść doszło we Lwowie na politechnice, gdzie demonstrowano przeciw niesprawiedliwemu usunięciu z uczelni jednego ze studentów. W czasie zajść poturbowano szereg żydów, wskutek czego rektor zawiesił wykłady aż do odwołania.

Tak więc w wszystkich prawie miastach uniwersyteckich młodzież akademicka stwierdza czynem, że poza ruchem narodowym nic na terenie wyższych uczelni istnieć nie może i nie będzie.

7:4

Do dnia 25 października wydano 7 numerów **„Polski Narodowej"**. Z tych 7 numerów uległy konfiskacie numery: 1-szy, 2-gi, 5-ty oraz 7-my.

Jeśli powstały jakieś niedokładności w doręczeniu pisma, winy żadnej nie ponosi w tym wypadku Administracja „Polski Narodowej".

Największym sprzymierzeńcem komunizmu jest

bierność

Polaków i brak świadomości, czym jest bolszewizm!

Zbudź się, sumienie!

Napoleon Mały

8) Tłumaczyła i opracowała Zofia Gołębiowska

(Ciąg dalszy)

Czy może Naród ufać rebeliantowi, gwałcicielowi Prawa i Sprawiedliwości, mordercy Republiki, człowiekowi, który raz złamał przysięgę? I od kogóż żądają dziś przysięgi? Od prefekta policji? On przecież zdradził Państwo! Od generała? on zdradził sztandar! Od sądowników? oni zdradzili Prawo! Od urzędników? oni zdradzili Rzeczypospolitą. A ci ludzie, którzy przysięgają na wierność panu Bonapartemu? Oni są wszyscy kupieni za pieniądze ze skarbu Państwa!

Człowiek, który dokonał zamachu stanu, wciąż miota się niespokoj nie między swoją płatną bandą i ogarnia go coraz większy lęk przed niepewnym jutrem. Kat boi się swoich ofiar. Chce zagłuszyć sumienie Narodu, chce je zdeprawować.

Czy może żądać od swoich podwładnych dochowania przysięgi człowiek, który ją sam złamał?

— — — — — — — — — — —

Patrz Pan!

W otaczających cały kraj ciemnościach gdzieś w oddali, płonie samotnie jasnym blaskiem jakieś światełko.... Każ pan, panie Bonaparte, dmuchać na nie tym milionom, które głosowały za tobą! płomień nawet nie drgnie! każ wiać huraganom! płomień będzie się wznosił czysto i prosto ku niebu! Rzuć na nie setki tysięcy banknotów! płomień będzie się palił coraz jaśniej!

To światło — to sumienie! Ten ogień święty, jasny oświetla białe karty papieru tych, co mają odwagę pisać przeciwko tobie!

Czy pan, panie Bonaparte i twoja klika, wiecie, co to jest sumienie? Istnieje zło i dobro. Nigdy zło nie stanie się dobrem, nigdy nie wyda dobrych rezultatów. Można Narodowi skonfiskować wolność, można mu narzucić wyolbrzymiony dla własnych ambicyj budżet, który jest ciężarem nieznośnym dla Państwa, można opierać się na sile zbrojnej — ale to jest tylko przejściowy stan rzeczy, to musi wreszcie minąć!

Budżet musi być wielki, bo trzeba z niego czerpać pełną garścią pieniądze dla swoich zwolenników, bo trzeba dawać swoim przyjaciołom i tym, którzy domagają się zapłaty za swoje usługi. Lecz kiedy niedyskrecja publiczna miesza się do tych cyfr, kiedy „zuchwała" prasa opozycyjna je podnosi i chce wy świetlić zakulisowe tajemnice — wtedy ogarnia pana Bonapartego i jego zwolenników lęk, bo musieliby zasiąść na ławie oskarżonych. Więc konfiskuje się prasę, więc łży się parlament i utrudnia mu pracę.

Pan Bonaparte jest panem; jest władcą, ma miliony głosów, sankcjonujących jego system, miliony franków do swojej dyspozycji. Pan Bonaparte ma dziś ludzi sobie oddanych, ministrów na czterech łapach przed sobą, ma bagnety i armaty — ale oto z cieniów nocy wyłania się jakiś nieznajomy, jakiś przechodzień i mówi:

— Dosyć już!

Ten ktoś, kto mówi w ciemnościach, kogo się nie widzi, ale którego się słyszy, ten ktoś, kto nie ugina się, nie płaszczy, nie pochlebia, ten ktoś — to Sumienie!

A ten ktoś jest silniejszy niż armia, bardziej liczny, niż te wszystkie głosy, co padły za panem Bonaparte, wyższy niż parlament — bo to jest Sumienie!

— — — — — — — — — — —

Niech sobie pan zapamięta, panie Bonaparte, że człowieka odróżnia od zwierzęcia między innymi poczucie różnicy między złem a dobrem. Dobre i złe rzeczy mijają nieraz w życiu niepostrzeżenie — ale napozór tylko. Człowiek musi mieć poczucie swojej wartości i odpowiedzialności. Kto nie ma tego poczucia, wyrzeka się człowieczeństwa. Zwierzę nie robi źle ,ani dobrze — tygrys jest niewinny.

(C. d. n.)

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półroczne zł 2,40,. rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, św. Marcin 65 m. 14 — telefon 19-49.
Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 11 — 13.

Ogłoszenia na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: dr Tadeusz Wróbel, Poznań | Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu | Redaktor: Stanisław Sieciechowicz, Poznań